

Justyna Szklarczyk

[j.szklarczyk@uw.edu.pl](mailto:j.szklarczyk@uw.edu.pl)<https://orcid.org/0000-0001-6253-7071>

Uniwersytet Warszawski

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych



*Poza krajoznawczym  
i etnograficznym kanonem  
Przypadek Anieli Chmielińskiej  
(1869–1936)<sup>1</sup>*

*Beyond the country lore and ethnographic canon  
The case of Aniela Chmielińska  
(1869–1936)*

Zacznijmy od zapisu doświadczenia terenowego bohaterki tego tekstu:

Chodzę od wsi do wsi, od chaty do chaty, – szukam, wybieram, targuję się szalenie, wydałam dotychczas 140 zł., gdyby Pan widział ile nakupowałam! Dwa caluteńkie ubrania, 5 fartuchów, – wszystko to przepiękne z przed 50 lat, ślubna sukienka z przed 70 lat, wszystko czyściutkie, jak to umieścić w szafach, będzie dopiero ładnie! (Mł ŁOW.D.335/1–4 Mł; 8/204/15).

O działaniach łowickiej muzealniczki, etnografki–amatorki i krajoznawczyni Anieli Chmielińskiej (1869–1936) związana z Towarzystwem Popierania Przemysłu Ludowego Wanda Szrajberówna pisała:

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Ministerstwo Polskości: podróże – krajobrazy – teksty. Kulturowa historia ruchu krajoznawczego od 1873 roku do końca lat 20. XX wieku*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki (2019/35/D/HS2/02355). Autorka chce podziękować prof. Ewie Klekot i dr. Piotrowi Kubkowskiemu za wnikliwą lekturę tekstu i celne uwagi.

Jest piękna, rozczulająca tam łączność osoby z sercem i najlepszych tradycji „pani” [A. Chmieleńskiej], która ze swojemi „kobietkami” jest w komitywie poufalej i koleżeńskie, a jak potrzeba zwierzchniej, zawsze opartej na ukochaniu i ufności. W tej to pięknej atmosferze powstają owe serwetki, makatki, kołnierzyki (...) (Szrajberówna 1931: 7).

I jeszcze przytoczę fragment z memoriału Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) w Łowiczu, zaadresowanego do ówczesnego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Muzeum Etnograficzne obrazuje całokształt kultury ludu łowickiego i stanowi nie wyczerpane bogactwo dla badań naukowych oraz przedmiot zainteresowań turystów swoich i obcych. Region byłego Księstwa Łowickiego jako obszar o niezwykle oryginalnym folklorze, tworzy światowej sławy osobliwość turystyczną, która jest poważnym czynnikiem propagandy polskości dla przybyszów z zagranicy (Mł. ŁOW.D.94.MNK).

Te pochodzące z lat 30. XX w. źródła dają wgląd w najważniejsze obszary działalności A. Chmieleńskiej. Świadczą też o zróżnicowanym krajobrazie instytucjonalnym Ziemi Łowickiej okresu międzywojennego, a szerzej o obecnych w tym czasie różnych sposobach rozumienia tego, czym jest sztuka ludowa i co można z nią zrobić. Przestrzenia, gdzie wymienione zjawiska i procesy spotykały się, były organizowane przez A. Chmieleńską wystawy etnograficzne – zarówno te pokazywane w łowickich oddziałach muzealnych<sup>2</sup>, jak i ekspozycje objazdowe – które miały prezentować „dorobek” mieszkańców i mieszanek Ziemi Łowickiej.

Zanim jednak A. Chmieleńska przeprowadziła się do Łowicza w 1906 r.<sup>3</sup>, była już zastrakowaną społeczniką, przewodniczącą Sekcji Wychowawczej plockiego oddziału Towarzystwa Higienicznego i członkinią Towarzystwa Dobroczynności, współpracującą z Towarzystwem Zbiorów Szkolnych, działającą na rzecz upowszechnienia szkolnictwa i regularnie publikującą teksty dotyczące edukacji warstwy chłopskiej (zob. m.in. Chmieleńska 1914). Po strajku szkolnym w 1905 r., którego jedną z organizatorek była A. Chmieleńska, wspólnie z mężem, lekarzem Janem Chmieleńskim, zostali zmuszeni do wyprowadzki z Płocka. Praktyce badawczej A. Chmieleńskiej należy więc przyglądać się ze świadomością jej silnego osadzenia w środowisku społecznikowskim; dla A. Chmieleńskiej Księżacy w pierwszej kolejności byli grupą marginalizowaną, nie zaś „egzotycznymi Innymi”. W źródłach z epoki przyjęło się pisać, że A. Chmieleńska „ukochała sobie Księżaków”. Sformułowanie

---

2 Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych w Łowiczu powstało w 1907 r. z inicjatywy Władysława Tarczyńskiego, a w 1918 r. zostało przemianowane na Muzeum Miejskie w Łowiczu. W 1908 r. staraniem A. Chmieleńskiej powołano łowicki oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przy którym w 1910 r. otwarto Muzeum Etnograficzne PTK w oparciu o zbiory A. Chmieleńskiej. Podczas I wojny światowej większość eksponatów uległa zniszczeniu. W latach 20. XX w. Muzeum Miejskie przekazało swoje etnograficzne zbiory Muzeum Etnograficznemu PTK, a od 1931 r. obie instytucje współdzieliły budynek Muzeum Miejskiego.

3 A. Chmieleńska mieszkała w Łowiczu z przerwą, od 1906 do 1914 r. i od 1925 do 1936 r. Między 1914 a 1925 r. łączyła prowadzenie majątku w Kłudzienku koło Grodziska Mazowieckiego z działalnością oświatową.

to – zawierające w sobie charakterystyczny dla tego okresu inteligencki paternalizm (choć w przypadku samej Chmieleńskiej wyraźnie stępiony) – rozumiem także wprost, w warstwie afektów społeczniczki (Ahmed 2014), która dużą część swojego życia spędziła w pracy na rzecz klas ludowych.

W wystawach przygotowanych przez A. Chmieleńską interesować mnie będzie ich wymiar materialny (co było na nich pokazywane, gdzie, w jaki sposób) oraz warstwa dyskursywna omawianych ekspozycji (co pisała o nich sama autorka, jaka była ich recepcja, w jakim porządku były one odbierane). Równocześnie przyjrę się temu, co działo się wokół wystaw: w jaki sposób A. Chmieleńska pozyskiwała przedmioty prezentowane w przestrzeniach muzealnych, jaki miała stosunek do wytwórczości/sztuki Książeczek i Książaków oraz czy wpływała na estetykę wytwarzanych przez nich obiektów? Odpowiedź na te pytania pozwoli z jednej strony przybliżyć „dzieło życia” A. Chmieleńskiej, z drugiej zaś zrekonstruować jej praktykę badawczą i krajoznawczą, będące w pewnym nierozzerwalnym splocie. Ciekawe wydaje się też samo miejsce pracy A. Chmieleńskiej: Łowicz, w którym po 1905 r. powstawały różnorodne instytucje działające na przecięciu nauki, krajoznawstwa, turystyki i mające często sprzeczne wizje tego, co z lokalną kulturą należy zrobić. W sporach tych pojawiały się argumenty obecne w ogólnokrajowej dyskusji, równocześnie wskazywały na ówczesne napięcia na linii centrum–peryferie. Dokumentem mającym ambicje wyjścia naprzeciw tym podziałom, a równocześnie propozycją łączącą muzealnictwo, etnografię i krajoznawstwo był *Program regionalizmu polskiego* z 1926 r., którego główny inicjator Aleksander Patkowski od 1925 r. pełnił także funkcję wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Mikołajczak 2016: 41–44)<sup>4</sup>. Przygotowaną przez A. Chmieleńską ekspozycję muzealną z 1908 r. można więc traktować także jako protoregionalistyczną, choć sama bohaterka w historii tego ruchu ideowego jest zupełnie pomijana. Wszystko to pozwala jednak wpisać podejmowane przez nią działania w szerszy kontekst zachodzących na ziemiach polskich procesów kulturowych pierwszych trzech dekad XX w. i podkreślić prekursorskość jej praktyki.

### Ukochać swój kraj

„Głównym zadaniem naszym było: przekonać zwiedzających, że nauka odpowiednio podawana, jest zajmująca, ciekawa, że jest niezbędnie każdemu potrzebna, bo prowadzi do podniesienia poziomu etycznego, przyczynia się do poprawy warunków ekonomicznych” (Chmieleńska 1908: 7) – pisała w 1908 r. A. Chmieleńska w broszurze

---

<sup>4</sup> W archiwach nie zachowały się materiały wskazujące na bezpośrednią znajomość A. Chmieleńskiej z A. Patkowskim. Z pewnością A. Chmieleńska i A. Patkowski mogli znać swoje teksty, od lat 20. XX w. oboje publikowali na łamach miesięcznika „Ziemia”, którego redaktorem naczelnym w latach 1934–1939 był sam A. Patkowski. Nie jest zaś wykluczone, że mógł on inspirować się działalnością wystawienniczą A. Chmieleńskiej.

*Co nam dała Wystawa w Łowiczu*, z której dochód miał być przeznaczony na przyszłe Muzeum Ziemi Łowickiej. Wystawa ta była pierwszym dużym wydarzeniem zorganizowanym przy nowo powstałym łowickim oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; jej adresatami byli przede wszystkim włościanie, którzy „chciwie się o wszystko dopytywali” (Chmielińska 1908: 4).

Główna część ekspozycji stanowiła typową dla PTK przestrzeń łączącą elementy krajoznawcze z naukowymi. Jak możemy przeczytać w *Ustawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego* z 1906 r., celem organizacji było m.in.

gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizjograficznych, antropologicznych, etnograficznych, statystyczno-ekonomicznych, archeologicznych, oraz związanych z historią sztuki, dotyczących ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z nimi związanych (*Ustawa...* 1906: 1).

Cele te próbowano osiągnąć organizując wycieczki, odczyty i wystawy, wydając krajoznawcze broszury i regularne periodyki, a to wszystko w imię nadrzędnej wartości jaką było „ukochanie swego kraju” przez ogół obywateli i obywaterek (Janowski 1903: 8). Pomysł „Ministerstwa Polskości” – jak czasem nazywano PTK – opierał się więc na dwóch filarach. Pierwszy z nich to propozycja cielesnego doświadczania krajobrazu, zorganizowanych spacerów i wędrowek prowadzonych przez „specjalistów poszczególnych gałęzi krajoznawstwa” (*Ustawa...* 1906: 1), podczas których miano przeżywać „widoki polskości” (Litwinowicz–Drożdziel 2017). Działalność w ramach drugiego filaru opierała się na pozyskiwaniu wiedzy na temat odwiedzanego regionu, kolekcjonowaniu, notowaniu, fotografowaniu, a następnie wystawianiu tego, co zebrane. Był to więc pomysł na nowoczesną samoedukację, uwzględniającą regionalny kontekst, i „szkołę w ruchu”, choć jej rozproszony charakter ograniczano wraz z kolejnymi, płynącymi z warszawskiego centrum wytycznymi<sup>5</sup>, informującymi o tym, jak to doświadczanie krajobrazu powinno wyglądać<sup>6</sup>.

W Łowiczu idee krajoznawstwa rozwijano przede wszystkim za sprawą wycieczek, ale ślady tej aktywności w znikomym stopniu zachowały się w archiwalnych zbiorach, w których można co najwyżej natrafić na sprawozdawcze notatki: dokąd jeżdżono (bo raczej nie chodzono) i kiedy. I choć miały one swoją strukturę i powtarzalność, stała za nimi ważna dla społeczności lokalnej instytucja, to z dzisiejszej perspektywy zdają się trudno uchwytnie, efemeryczne, jakby do ich opisu brakowało języka innego niż relacjonującą ich logistykę.

---

5 Szczególną rolę popularyzującą i standaryzującą wycieczki krajoznawcze i muzea regionalne miał periodyk „Ziemia”, organ PTK (zob. Janowski 1903; 1923).

6 Przywołane w tym akapicie rozumienie polskiego ruchu krajoznawczego jest rozwijane w projekcie badawczym dr. Piotra Kubkowskiego, *Ministerstwo Polskości: podróże – krajobrazy – teksty. Kulturowa historia ruchu krajoznawczego od 1873 roku do końca lat 20. XX wieku* (NCN 2019/35/D/HS2/02355).

Z Łowicza jeżdżono, w zależności od dystansu, pociągiem lub wozem (w późniejszym okresie zastąpionym autobusem) głównie do Warszawy i Włocławka, do szkół rolniczych, wzorowej wsi Lisków<sup>7</sup> (pow. kaliski, woj. wielkopolskie) i na wystawy, przede wszystkim w poszukiwaniu dobrych praktyk gospodarskich. Uczestnikami tych wycieczek byli Księżacy – w 1912 r. na 577 osób partycypujących w wyjazdach łowickiego PTK przypadało 429 włościan. W kilku miejscach o wycieczkach pisała sama A. Chmieleńska stawiając bezpośrednie doświadczenie ponad to wynikające z lektury, „bo to, co widzimy na własne oczy, przekonywa nas silniej, utrwała się lepiej” (Chmieleńska 1928: 50) lub gdy zaznaczała:

Na wycieczce ludzie zbliżają się ku sobie, dzielą się wzajem myślami, spostrzeżeniami. Wspólne wycieczki po kraju, wspólne zwiedzanie spaja ludzi jednym węzłem, czujemy wtedy, że jesteśmy sobie bliscy (...). Oglądamy pamiątki historyczne, piękno dzieła przodków naszych i współczesnych i mówimy sobie: wszystko to nasze, bośmy dzieci jednej ziemi ukochanej. Ona łączy nas ze sobą wspomnieniami czynów wielkich i klęsk dziejowych (...) (Chmieleńska 1912: 232).

W tej optyce wycieczki miały budować nie tylko lokalną wspólnotę Księżaków, lecz także szerzej: wspólnotę osób przynależących do „ziemi ukochanej” – wspólnotę narodową. Jednak zamiast flagowego dla polskiego krajoznawstwa aktywnego bycia w polskim krajobrazie, mieszkańcy Ziemi Łowickiej mieli budować więź z krajem przy okazji patrzenia na muzealne eksponaty i „zbierania” miejskich widoków<sup>8</sup>. Nie dziwi to o tyle, że niezależnie od tego, czy przyjrzymy się ówczesnym narracjom towarzyszącym sztuce ludowej, czy codzienności chłopek i chłopów, byli oni albo niezbywalnym i „milczącym w swej poczciwości” elementem Polski widoków (Litwinowicz–Drożdżdziel 2017: 359), albo – idąc za rozpoznaniem Tima Ingolda – zamieszkiwali krajobraz w najpełniejszym z możliwych wymiarów, czyli poprzez pracę (Ingold 2000: 189–208; 2011). W szerszym planie mamy tutaj do czynienia ze społecznie zróżnicowanym w konstrukcji podmiotem krajoznawczym: domyślnie – co można wyczytać w przeważającej części zachowanych tekstów PTK – mieszkańcem miasta mającym doświadczać polskiego krajobrazu lub – jak w przypadku Ziemi Łowickiej – członkiem społeczności chłopskiej patrzącym na muzealne eksponaty. Trajektorie krajoznawczych wycieczek dedykowanych miastu i wsi były więc odwrotne, podobnie jak przypisywane adresatom tych wypraw kompetencje.

---

7 Wieś Lisków do końca lat 30. XX w. funkcjonowała jako udany przykład spółdzielczości wiejskiej, zainicjowanej przez ks. Wacława Bliźnińskiego, a w kolejnych latach kontynuowanej przez samą społeczność chłopską (zob. m.in. Chmieleńska 1925c).

8 Sama A. Chmieleńska podczas wycieczek miała się ponoć czuć „w swoim żywiole w gronie wycieczkowiczów; wesole pieśni, przeważnie improwizowane na poczekaniu, i dostosowane do chwili, wywoływały na wycieczkach nastrój swobodny i szczerzy, nacechowany humorem Księżaków” (Chmieleńska M. 1963: 39).

Wycieczki do miasta były też dla włościan atrakcją przyjmowaną w afektywnym pędzie, szczególnie – jak zauważała A. Chmieleńska – dla młodzieży, która „w czasie zwiedzania gotowa nie jeść, zapomina o śnie, byleby wchłonąć w złaknioną duszę swoją skarby nauki i piękna” (Chmieleńska 1913a: 262); zdarzało się, że podczas wycieczek Księżaków do Warszawy „nie szczędził swej fatygi p. Aleksander Janowski (...), oprowadzał i objaśniał, nie odstępując nas w ciągu dwóch dni” (Chmieleńska 1912: 232). Równocześnie ciekawa jest ta nieistotność krajobrazu łowickiego w krajoznawczych opracowaniach dedykowanych mieszkańcom miast, gdzie „hen dookoła już tylko szaryzna jednostajna się szerzy” (Chmieleńska 1935: 5), a to, co interesujące lokowane jest w wytwórstwie Księżaków, barwnych strojach, które nadają „krajobrazowi księżackiemu ten charakterystyczny efektowny ton” (Janowski 1903: 41). Powszechne ówczesnie wśród ludoznawców przekonanie o przyległości włościan do natury powtarza, w przedmowie do pracy A. Chmieleńskiej, Adam Fischer:

Między ogródkiem łowickim, pełnym malw, słoneczników i pnących się nagietków, a temi poematami hafciarskimi Łowiczanek istnieje ścisły związek. W ten sposób wyjaśnia się tajemnica, jak powstają owe przedziwnie stylizowane kwiaty, ptaki i zwierzęta, których autorami są ludzie prości, nieuczeni, czasem nawet dzieci (Fischer 1930: XIII).

Jeśli więc jeżdżono do Łowicza, to do muzeum zobaczyć hafty wykonane przez „człowieka naturalnego”. W szerszym zaś planie, w kontekście proponowanych przez polski ruch krajoznawczy praktyk, byłby to wyłom z „teorii ojczystego krajobrazu” na rzecz „krajoznawczej praktyki łowickiej”.

Wystawę z 1908 r. podzielono na osiem działów: ochrona; początkowe nauczanie; dalsze nauczanie (pododdziały geograficzny, przyrodniczy, higieniczny, rysunki uczniów szkół średnich i niedzielno-rzemieślniczych); urządzenie izby włościańskiej we wsi Kompina w Łowickim; pokazy drobnego przemysłu włościańskiego z Księstwa Łowickiego; próby drobnego przemysłu włościańskiego różnych stron kraju (jako wzory); wyroby rzemieślników miasta Łowicza (Chmieleńska 1908: 7–8). Zachowane zdjęcia z 1908 r. przedstawiają jedynie etnograficzną ekspozycję, niemniej namiastkę tego, jak mogła wyglądać część krajoznawcza dają fotografie z wystawy także przygotowanej przez A. Chmieleńską i prezentowanej w latach 1910–1914 w Muzeum Oddziału PTK w Łowiczu. Obok map, wykresów i artefaktów geologicznych znalezionych w okolicy, czyli tego, co Agata Sikora nazywa „wizualną metonimią o charakterze ewolucyjnym” (Sikora 2017: 113), uwagę zwracają napisy będące zarówno wyrazem ideologicznego programu PTK („Poznaj swój kraj”, „Mądrość narodu jest podwaliną jego szczęścia”), jak i próbą usystematyzowania wiedzy dotyczącej rolnictwa i rzemieślnictwa, stąd obecne na wystawie witryny „Z czego mamy ubranie”, „Co się robi ze zboża” czy wyeksponowane grzyby z podziałem na „Trujące” i „Jadalne”. Muzealne gabloty – co typowe dla ówczesnych strategii wystawienniczych – były

przeszkłone, zastosowane szkło zredukowało więc złożone doświadczenie sensualne do patrzenia (Litwinowicz–Drożdżel 2015: 12) i stanowiło dodatkową barierę wytwarzającą dystans między zwiedzającymi a oglądanymi obiektami. Na próbę naukowego i całościowego opisu gospodarskich zagadnień nałożyła się peryferyjność Łowicza. Na wystawie nie pojawiła się żadna z ówczesnych nowinek technologicznych, nic, co w jakiegokolwiek mierze uspołniałoby nowoczesne strategie wystawiennicze z prezentowanymi przedmiotami. Niespójność dotyczyła też treści i adresata wystawy: w starannie przygotowanych gablotach i przy użyciu obiektywizujących zabiegów prezentowane były informacje mające edukować odwiedzających ekspozycję włościan; równocześnie z dużą dozą pewności można uznać, że treści pokazywane w szesnastu salach były częścią wiedzy zwyczajowej Księżaków. Ta rozbieżność treści i adresata wystawy zorganizowanej w łowickiej instytucji wydaje się typowa dla muzeów krajoznawczych z początku XX w., co Anna Nadolska-Styczyńska tłumaczy m.in. silną inspiracją XIX-wiecznymi wystawami rolniczo-przemysłowymi (Nadolska-Styczyńska 2022a: 20).

Co ważne, wystawę tę urządzono w typowej dla tego okresu poetyce nadmiaru, wielości przedmiotów i ich faktur (Litwinowicz–Drożdżel 2017: 339). Ta nadmiarowość mogła też mieć związek z problemami lokalowymi, na które A. Chmieleńska skarżyła się przez lata; wiele przedmiotów trzeba było po prostu umieścić (i zmieścić) na małej przestrzeni. W efekcie osoby zwiedzające otrzymywały poczucie wielości, różnorodności i być może swoistej kompletności. Na ile A. Chmieleńska była zaznajomiona z działalnością szwedzkiego etnografa Artura Hazeliusa i jego idei muzeum na wolnym powietrzu, skansenu, który miał na stałe wejść do repertuaru wystawienniczego ekspozycji etnograficznych (Bukowiecki 2012), a na ile czerpała z poetyki wystaw światowych i krajowych z tego okresu – trudno stwierdzić, niemniej jednak zaprojektowana przez nią przestrzeń wystawiennicza w Łowiczu wpisywała się w długie trwanie XIX-wiecznych praktyk ekspozycyjnych. Kolejne odsłony łowickiej wystawy A. Chmieleńskiej będą powieleniem tej pierwszej z 1908 r.<sup>9</sup>, zwielokrotnieniem i urealnieniem w postaci księżackich reprezentantek sadzanych w zaaranżowanej izbie w charakterze eksponatu (jak w Liskowie w 1925 r. czy Warszawie w 1928 r.).

### Ukochać Księżaków

Z kuratorskiego debiutu A. Chmieleńskiej zachowały się dwie fotografie. Na jednej widać gęsto urządzoną izbę łowicką: meble, poduszki, wycinanki przedstawiające postaci i motywy roślinne, święte obrazki, drewniany krzyż, kwiaty. Drugie zachowane zdjęcie przedstawia „drobny przemysł włościański z Księstwa Łowickiego”, na który

---

<sup>9</sup> Z małymi modyfikacjami propozycję A. Chmieleńskiej do dzisiaj można oglądać w przymuzealnym Ośrodku Plenerowym Budownictwa Ludowego w Łowiczu i w skansenie w Maurzycach.

składają się przede wszystkim łowickie pasiaki: „«kiecki dęte», stany marszczone «dla wdzięku», pończochy pacioreczkowe, rękawki z «dzień dobry» i «dobranoc», umiłowanemu ofiarowane, – bogate wieńce ślubne, czepce i tyle, tyle innych przystrojów” (Chmieleńska 1935: 15), oprócz tego wycinanki, pojedyncze przykłady wytwórstwa drewnianego i tablice dyscyplinujące zwiedzających („Prosimy o niepalenie”, „Nie pluć na podłogę”). Choć na samej wystawie prezentowane prace nie były podpisane, w książeczce podsumowującej całe wydarzenie A. Chmieleńska zaznaczała:

Prawdziwym artystą-rzeźbiarzem okazał się Piotr Ścibor, którego prace zachwycały wszystkich. Roboty hafciarskie i wycinanki Anastazy Pawliny z Retek znane już są dziś nie tylko w naszej okolicy, wobec zamówień, jakie otrzymuje z różnych stron kraju. (...) Wzorów nie szukają żadnych, czerpią je z otaczającej natury i własnej fantazy (Chmieleńska 1908: 15).

O tej ostatniej A. Chmieleńska napisze w 1925 r., że do wycinanek „wprowadziła jedna z pierwszych motywy roślinne, powstała «moda Nastusi Pawlinówny»” (Chmieleńska 1925b: 66). Z jednej strony mamy więc podkreślone przez etnografkę czerpanie z „natury” i samouctwo wymienionych z nazwiska artystów, co można wpisywać w proces konstruowania sztuki ludowej przez inteligencję, „nowoczesny fantazmat oparty na miecie dobrego dzikusa i przekonaniu o autentyczności «człowieka naturalnego» oraz stanowiącej jego pochodną wierze w «prawdę prymitywu»” (Klekot 2021: 13). Równolegle do tego w późniejszych tekstach A. Chmieleńska podkreślała różnorodność podejść twórców i twórczyń Ziemi Łowickiej, wynikające z tego wewnętrzne napięcia w społeczności księżackiej, a szerzej zmienność i ewolucję kanonów ludowości świadomie rozszczelnianych przez Księżaków i Księżaczki (Chmieleńska 1925b; 1930; 1935). Nie sposób jednak nie zaznaczyć, że prawdopodobnie, jak w przypadku współpracy innych działaczek z wytwórczyniami wiejskimi, co innego Księżaczki przekazywały A. Chmieleńskiej (to, co „ludowe”), a innego rodzaju obiekty wytwarzały na potrzeby wiejskich klientek (to, co „swoje”) (Klekot 2021: 169).

Wystawę z 1908 r. stworzył „entuzjizm, jedną myślą zespojonych ludzi – dobra ogólnego” (Chmieleńska 1935: 15) i „starczyło ludzi do wszelkiej pracy, starczyło ich w naszym małym mieście, mającym opinię sennego, obojętnego” (Chmieleńska 1908: 10). W publikacji z 1935 r. A. Chmieleńska podkreślała szczodrość włościan w przekazywaniu swojej wytwórczości: „Lud znosił na nią a znosił co miał najpiękniejszego. (...) Na oną wystawę gospodarze wsi Jastrzębie zwieźli wszystko, co do izby «należące» i «caluchną izbę ustroili»” (Chmieleńska 1935: 15–16). Był to więc – co podkreślano w recenzjach wystawy – wysiłek całej społeczności, okazja do samoorganizacji, dająca pewne poczucie sprawczości, wreszcie możliwość lokalnego przeglądu zasobów. Przy czym Łowicz miał być Łowiczem, ale i Polską równocześnie – zbiory księżackiej



sztuki ludowej miały świadczyć o solidnych korzeniach polskości. To wspólnotowe działanie z pewnością przełożyło się na imponującą frekwencję (prawie 10 tys. odwiedzających w 10 dni) i kolejne odsłony łowickiej wystawy<sup>10</sup>. Święteczna mobilizacja nie trwała jednak długo.

Na codzienną pracę A. Chmieleńskiej składało się chodzenie w pojedynkę od wsi do wsi, z czasem wyprawy te stały się coraz bardziej uciążliwe: „W niedzielę jeździłam 14 godzin po wsiach, wybieram się jeszcze pieszo, aby nie wydawać pieniędzy na furmanki. Gdybym była młodsza o 10 lat, silniejsza mogłabym nie być, ale zdrowsza” (MŁ ŁOW.D.335/1–4 MŁ; 8/204/15). Z braku odpowiednich środków A. Chmieleńska żyła też w strachu – wzmocnionym antysemickimi uprzedzeniami – że co cenniejsze obiekty nie trafią do muzeum, a zostaną wywiezione poza granice kraju przy udziale „krążących po wsiach łowickich handlarzach–żydach (...) wykupujących starodawne skrzynie, obrazy” (Chmieleńska 1930: 72). W sprostowaniu do entuzjastycznego artykułu dotyczącego dużego zainteresowania Muzeum Etnograficznym PTK w Łowiczu A. Chmieleńska w 1932 r. pisała:

Łowiczanie prawie wcale nie interesują się pracami ludu, muzeum nie odwiedzają. (...) Ruch wycieczkowy dotychczas objawił się słabo, w muzeum udzieliłam objaśnień trzem wycieczkom, byli to Anglicy, Starsze Harcerstwo, duża grupa Strzelców z Łodzi. (...) Serdecznie dziękuję za przesłane pieniądze, pozwoliło to spłacić w znacznej części dług naszego Oddziału P.T.K. (Chmieleńska 1932: 149–150).

Mimo chronicznego niedofinansowania starała się do końca życia prowadzić usystematyzowane badania etnograficzne wśród Księżaków. Świadczyć o tym – oprócz publikacji prasowych i książkowych – m.in. własnoręcznie tworzone kwestionariusze żywnościowe, dające wgląd w duży wycinek codzienności mieszkańców Ziemi Łowickiej w pierwszych trzech dekadach XX w. Mimo to, jej dorobek naukowy wydaje się doceniany wyspowo i z konieczności legitymizowany nazwiskami innych, najczęściej mężczyzn (zob. m.in. Chmieleńska, M. 1963: 28), co, jak zauważa A. Nadolska-Styczyńska, wpisuje się w ugruntowywaną przez cały XX w. strategię pisania o pierwszych etnografach i muzealniczkach (Nadolska-Styczyńska 2022a; zob. też: Kubica, Majbroda 2014). W podobny sposób można rozumieć obecność i kształt wstępu A. Fischera, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, do *Księżaków i ich strojów* – jako tekst legitymizujący praktykę badawczą A. Chmieleńskiej:

---

10 „Wszystkie gazety wołały wielkim głosem: «jedźcie, podziwiajcie, sama izba warta jest oglądania». Nastąpił cały szereg wystaw: Częstochowa, Kalisz, Łódź, Warszawa, w r. 1923 Łowicz – 48 tysięcy ludzi, 1925 Lisków 42 tysiące, Łowicz, Warszawa r. 1928, i znowu dwa razy Łowicz, ostatnio we wsi Żłakowie. O izbie łowickiej wszędzie mówiono: «śliczna, pełna uroku, niezapomniana!»” (Chmieleńska 1930: 97).

Na materiale zebranym przez p. A. Chmielińską można istotnie polegać. Notatki mają charakter bezpośredniej opowieści, omówionej z wielką szczerością; nie są to zeznania ludowe chwymane dorywczo, zwykle wątpliwej wiarygodności. (...) Opis ma koloryt dziwnie szczerzy i bezpośredni. Lud sam wiele tajemnic swej duszy nam odsłania, a przede wszystkim tak ciekawe tajniki twórczości ludowej (Fischer 1930: XIV).

Wcześniejsze zainteresowanie etnografów wsią łowicką A. Fischer nazywa „romantycznymi zachwytemi”, u A. Chmielińskiej docenia systematyczność i możliwość odtworzenia na podstawie jej zbiorów stroju księżackiego ostatnich czterech pokoleń. Mnie jednak dużo bardziej interesuje to, co polski etnolog piszący z pozycji hegemonicznych nazywa „kolorytem dziwnie szczerym i bezpośrednim”. Chodzi o poetykę tekstów A. Chmielińskiej, etnografki-amatorki i – co może też w tym kontekście ważne – kobiety, która „ukochała sobie Księżaków”. „(...)czciwy, szczerzy działacz ideowy nie wchodzi do chat jako «kierownik», ale jako ten, który widzi w chłopie równego brata zmuszonego warunkami losu żyć na niższym szczeblu kultury” (Chmielińska 1914b: 3) – pisała o swojej pracy społeczniczki i badaczki. Postawa etyczna A. Chmielińskiej rozciągała się więc między paternalizmem wynikającym z epoki, próbą zrozumienia i daleko posuniętą empatią, jak wtedy gdy niosła „poratunek w biedzie” (Kryściak 2019: 35); w swoim pisaniu świadczyła zarówno o „problemach i radościach wsi łowickiej” (Kryściak 2019: 32), jak i o własnej więzi z Księżakami i Księżaczkami, wzajemności, ale też nierównowadze tych relacji – stąd miejscami anegdotyczny sposób rekonstruowania napięć w społeczności wiejskiej, próba pisania ze słuchu, ale też przywiązanie do nazwisk wytwórczyń. Mamy więc tutaj do czynienia z nowatorskim sposobem konstruowania narracji etnograficznej, który zdradza wyjątkową, jak na ówczesne standardy, samoświadomość badawczą etnografki-amatorki. To zaś odsyła do uwikłania w reprodukcję nierówności społecznych („egzotyczny Inny”) profesjonalnej i uprawianej z centrum ówczesnej etnografii, której reprezentantem byłby A. Fischer. Przykład A. Chmielińskiej – kontynuując rozpoznania zawarte w wieloautorskim opracowaniu *Obserwatorki z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne pisanstwo kobiet* pod redakcją Grażyny Kubicy i Katarzyny Majbrody (2014) – potwierdzałby ogromny udział etnografek-amatorek w tworzeniu profesjonalnej etnografii polskiej.

### Ukochać ludowość

Rozumiana za Piotrem Kordubą „ludowość na sprzedaż” (Korduba 2013) pojawiła się na Ziemi Łowickiej po 1918 r. „II Rzeczpospolita od początku swego istnienia uznawała popieranie przemysłu ludowego za jedno ze swych zadań gospodarczych, także ze względu na ideologiczne znaczenie sztuki ludowej w konstruowaniu narodowej tożsamości mieszkańców nowego państwa oraz języka wizualnego tej tożsamości”

(Klekot 2021: 152)<sup>11</sup>. Równolegle mamy do czynienia z kontynuacją i rozwinięciem działań służących propagowaniu polskości na zewnątrz m.in. poprzez udział w wystawach światowych czy, co było nowością, rozwój turystyki nakierowanej na zagranicznych odbiorców. Warto też podkreślić lokalny kontekst – rok 1936 i obchody 800-lecia istnienia Łowicza, miasta, do którego, wraz z pierwszymi wystawami Władysława Tarczyńskiego (przy Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych) oraz ekspozycjami A. Chmielińskiej, zaczęto jeździć.

W Łowiczu mamy więc PTK, które w nowych warunkach polityczno-gospodarczych próbowało przededefiniować swoją działalność idąc w stronę turystyki i przybyśców spoza Polski (*Statut Polskiego...* 1929). Dodatkowo w 1935 r. powstał przy Komisji Międzyministerialnej Związek Popierania Turystyki Ziemi Łowickiej w Łowiczu, główny organizator wspomnianych obchodów, nastawiony na „propagandę turystyczną powiatu Łowickiego wśród swoich i obcych oraz wspólną akcję w kierunku stowarzyszenia w mieście Łowiczu i powiecie łowickim udogodnień i atrakcyj dla zwiedzających je turystów” (*Statut Związku...* 1935: 1). Wraz z obecnością Związku w Łowiczu pojawiły się stosunkowo duże pieniądze; na ich brak chronicznie narzekał zaś łowicki oddział PTK i od 1935 r. zaczął pełnić rolę podrzędną wobec Związku i poniekąd kopiować pomysły idące z centrum. I wreszcie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego (TPPL), które za sprawą Marcina Gruchalskiego, proboszcza parafii Kompina w Łowickim, dotarło do księżackich hafciarek i przy pomocy dziś już niestety anonimowej siostry franciszkanki, zorganizowało grupę dziewcząt „uczących się techniki haftu i farbowania. T–wo dostarcza płótna samodziłowe i farby, dziewczęta farbują przedrę lnianą, same dobierają barwy, tworzą wzory i haftują serwety, poduszki, chętnie nabywane na wystawach w kraju i zagranicą” (Chmielińska 1925b: 71–72). Jest jeszcze w charakterze stałego punktu odniesienia wspomnienie tzw. wystaw prowincjonalnych zorganizowanych w Łowiczu w 1858 i 1859 r. przez Towarzystwo Rolnicze (Jakubaszek 2017: 153).

Lata 20. i 30. XX w. to czas, kiedy A. Chmielińska, jako honorowa członkini PTK i kustoszka muzeum, skupiła się na powiększaniu zbiorów do wystawy łowickiej, gościła prezydenta Ignacego Mościckiego, ale już nie miała wpływu na kierunek zmian zachodzących w Łowiczu. Nie bez znaczenia jest też to, że była kobietą-działaczką, która mimo wielu zasług dla regionu nigdy nie zasiadała w gremiach decyzyjnych lokalnych stowarzyszeń. A. Chmielińska różnie reagowała na kolejne inicjatywy wymienionych organizacji: raz entuzjastycznie, kiedy łączyło się to z upragnionym powstaniem Muzeum Etnograficznego w Łowiczu, innym razem krytycznie – jak wtedy, gdy nie zgadzała się na sprowadzanie Księżaków do roli „pysznego w kolorystyce widoku” (Janowski 1932: 100) lub gdy zarzucała TPPL wybiórcze i nieosadzone w lokalnych

<sup>11</sup> Pytanie, na ile był to projekt inkluzywny, biorący pod uwagę różnorodność społeczeństwa mieszkającego na terenie II RP. Dodatkowo można się zastanowić – tutaj w trybie sygnalizowania – jak PTK definiowało polskość na potrzeby swojej działalności, jak ta kategoria i praktyki z nią związane zmieniały się w czasie.

realiach działania: „To, co dotychczas dokonane zostało, jest mało znaczące. (...) Tysiące ludzi potrzebuje pracy, pracy ciągłej, dochodowej” (Chmieleńska 1930: 89). A. Chmieleńska nie krytykowała samego modelu wypracowanego przez TPPL, a jego niewydolność.

„Przygodne zdjęcie w chwili przybycia kilkunastu hafciarek do p. Chmieleńskiej po robotę” – głosi podpis pod fotografią wykonaną prawdopodobnie w drugiej połowie lat 20. XX w. Ubrane odświętnie, z koralami i chustkami na głowach kobiety przyglądają się wzorom, które pokazuje A. Chmieleńska. Drugi rząd hafciarek patrzy wprost w obiektyw.

«Hafty» te wywodzą się bezpośrednio z wyszyc dawnych koszul, które w całokształcie staromodnej sztuki ludu książackiego (należącej już do przeszłości) były cudnem skrzystalizowaniem się subtelnych i precyzyjnych uczuć duszy kobiecej, na tle szerokich, śmiałych pasów, jaskrawego kolorytu i dekoracyjności stroju łowickiego (Szajberówna 1931: 7),

ale, co dodaje sama W. Szajberówna:

Pani Chmieleńska nie zaniedbywała zasięgania opinii i wskazań u sfer artystycznych, jak profesorowie szkoły sztuk pięknych i departament sztuki, będąc zawsze najlepszej chęci, w miarę rozporządzania środkami, utrzymywania «haftów łowickich» przez siebie zorganizowanych, na najwyższym poziomie (Szajberówna 1931: 7).

A. Chmieleńska chcąc poprawić sytuację materialną Książaków i Książaczek postanowiła przy okazji wystaw etnograficznych prowadzić sprzedaż sztuki ludowej. Dużą popularnością cieszyły się „hafty łowickie”, zamówienia miały spływać z Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Kursy szycia były też próbą odpowiedzi na postępujące zmechanizowanie, w którym A. Chmieleńska widziała ryzyko „porzucenia wytwórczości samodzielnej, jak wycinanki, które są dziś wielką rzadkością w izbach, do porzucenia ręcznego haftu i zastąpienia go maszynowym” (Chmieleńska 1935: 38). Tyle mówił archiwa; to, co najciekawsze wspomina córka A. Chmieleńskiej, Maria:

W roku 1927 A. Chmieleńska postanowiła wskrzesić i przenieść zaniebane wzory pięknych haftów łowickich (szytych metodą polską bez zastosowania kanwy, lecz według nitek płótna samodzielnego), datujących się do roku 1860, na przedmioty użytku codziennego, jak np. serwetki, zakładki do książek, koperty do serwetek i chusteczek, kołnierzyki, przyozdabianie bluzek i sukienek lnianych itp. (Chmieleńska, M. 1963: 42–43).

Wskrzeszanie zaniechanej techniki to jedno, ale ingerencja A. Chmieleńskiej polegała na wytworzeniu nowej jakości w postaci zilustrowanych haftem łowickim załadek do książek – jako przedmiotów w oczywisty sposób odsyłających do grupy potencjalnych odbiorczyń:

Przy podejmowaniu tej pracy myślą przewodnią były zarówno szerzenie wśród inteligencji zamiłowania do piękna haftów łowickich, opartych na motywach czysto ludowych – regionalnych, jak i danie zatrudnienia ubogim wyrobnicom – przeważnie wdowom po żołnierzach z pierwszej wojny światowej – głównie ze wsi Małszyce, Klewków i Swierż (Chmielińska, M. 1963: 43).

Działania A. Chmielińskiej można czytać na dwa sposoby: albo było to umiejętne wykorzystanie rynkowych okoliczności i, przy pomocy uznanego i dającego gwarancję jakości nazwiska, wzmocnienie inicjatywy nastawionej na poprawę ekonomicznego położenia włościanek, a przy tym edukację inteligencji, albo w działaniach A. Chmielińskiej można doszukiwać się próby stworzenia estetycznej sztuki ludowej Księżaczek z zastrzeżeniem, że gust przypisywany jest tu eksperckiemu i miejskiemu oku. W tej drugiej interpretacji propozycji A. Chmielińskiej blisko do tkanin podwójnych Eleonory Plutyńskiej, której ingerencja w okolicach Brześcia nad Bugiem dotyczyła „nie sfery techniki tkania, lecz – przez skłonienie tkaczek do zmiany techniki barwienia, a więc palety kolorystycznej i estetycznych właściwości materiału – gustu wiejskich twórców” (Klekot 2021: 167). Obie działaczki różnił stosunek do edukacji wśród włościanek i włościan: E. Plutyńska chciała zachować ich „pierwotnego ducha” postulując m.in. zakaz wprowadzenia radia, A. Chmielińska w edukacji widziała zaś nadzieję na poprawę losu Księżaków; łowickie hafty miały być zresztą wykonywane pod nadzorem Sekcji Pośrednictwa Pracy przy Polskiej Macierzy Szkolnej, której A. Chmielińska była długoletnią członkinią.

## **Wiele postaw**

Aniela Chmielińska, prawdopodobnie świadoma „dwóch dusz artystów ludowych”, pracowała równolegle jako etnografka, folklorystka i krajoznawczyni, godząc te podejścia i dostosowując do okoliczności zewnętrznych. Jej teksty pisane spoza centrum otwierają szereg kwestii dotyczących kondycji państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości i ciągłości pracy społecznej, na której ta niepodległość była budowana, różnego rodzaju zależności ekonomicznych i symbolicznych, czy wreszcie „kwestii kobiecej”, sytuacji działaczek, kustoszek, etnografek. Określeniem spajającym różne odłogi działalności A. Chmielińskiej jest to, które pada we wspomnieniu o niej opublikowanym w 1936 r. na łamach „Ziemi”:

[Aniela Chmielińska] była (...) przedewszystkim najczystszej wody i najwyższego gatunku – społeczniczką. Żadna zdobycz własnych Jej naukowych dociekań nie miałaaby dla Niej wartości, o ileby nie można było rozniecić z niej czegoś, co mogłoby powiększyć zbiorowe dobro i przydać się społeczności” (J.M. 1936: 202).

## Bibliografia

- Ahmed, S. (2014). *The cultural politics of emotion*. Edynburg: Edinburgh University Press.
- Aniela Chmieleńska (1868–1936) w 85 rocznicę. *Prezentacja daru z archiwum rodzinnego* (2021). Łowicz: Muzeum w Łowiczu.
- Bukowiecki, Ł. (2012). Skansen. Przemiany funkcji sztokholmskiego parku etnograficznego w kontekstach historii społecznej Szwecji nowoczesnej. *Przegląd Humanistyczny*, 1, 35–50.
- Chmieleńska, A. (1908). *Co nam dała wystawa w Łowiczu*. Łowicz: Druk K. Rybackiego.
- Chmieleńska, A. (1912). Wycieczka z Księstwa Łowickiego do Warszawy. *Zorza*, 15, 232–233.
- Chmieleńska, A. (1913a). Książęcy. *Ziemia*, 5, 252–264.
- Chmieleńska, A. (1913b). *W jakim celu tworzymy muzeum w Łowiczu*. Łowicz: Wydawnictwo Sekcji Muzealnej Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.
- Chmieleńska, A. (1914a). *Oświata i praca społeczna w Galicji*. Warszawa: W. Łazarski.
- Chmieleńska, A. (1914b). Z powodu artykułu: „O pracy nad ludem” w „Dzienniku Kujawskim” przedrukowanym w Łowiczaninie. *Wieśniak*, 20, 2–3.
- Chmieleńska, A. (1925a). Idea zasadnicza wystaw etnograficznych. *Ziemia*, 9, 158–161.
- Chmieleńska, A. (1925b). *Książęcy*. Kraków: „Orbis”.
- Chmieleńska, A. (1925c). *Wieś polska Lisków w ziemi kaliskiej: na podstawie badań rozwoju pracy społecznej w Liskowie*. Lisków: Druk. „Gazety Kaliskiej”.
- Chmieleńska, A. (1928). Nauka jest konieczną potrzebą człowieka. *Głos do Kobiet Wiejskich*, 10, 50.
- Chmieleńska, A. (1930). *Książęcy i ich strój*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej.
- Chmieleńska, A. (1932). Muzeum Etnograficzne P.T.K. w Łowiczu w 1931 r. *Ziemia*, 4–5, 149–150.
- Chmieleńska, A. (1935). *Z życia Książaków*. Łowicz: Druk K. Rybackiego.
- Chmieleńska, A. (2022). Sprawozdanie z powstania i zaniku muzeum przy Oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu. Rok 1906–1914. W: A. Nadolska-Styczyńska (red.), *Żywe ogniwa. Wybór tekstów polskich etnografek (1888–1939)* (s. 238–246). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Chmieleńska, M. (1963). *Życie i działalność Anieli Chmieleńskiej, twórczyni Muzeum Etnograficznego Ziemi Łowickiej*. Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie.
- Fischer, A. (1930). Słowo wstępne. W: A. Chmieleńska, *Książęcy i ich strój* (s. XIII–XV). Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej.
- Fryś-Pietraszkowa, E. (2024). Aniela Chmieleńska. W: K. Ceklarz, A.W. Brzezińska, J. Koźmińska, D. Kasprzyk (red.), *Etnoznawcy. Portal wiedzy o dorobku polskiej etnografii*, etnoznawcy.pl.
- Ingold, T. (2000). *The perception of the environment. Essays on livelihood, dwelling and skill*, London: Routledge. DOI: <https://doi.org/10.4324/9780203466025>.
- Ingold, T. (2011). *Being alive. Essays on movement, knowledge and description*. London: Routledge. DOI: <https://doi.org/10.4324/9780203818336>.
- Jakubaszek, J. (2017). Narzędzia modernizacji, reprezentacje nowoczesności. Wystawy prowincjonalne w Królestwie Polskim. W: M. Litwinowicz-Drożdżel, I. Kurz, P. Rodak (red.), *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczanie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)* (s. 141–185). Warszawa: Instytut Kultury Polskiej UW, Wydawnictwo Neriton.
- Janowski, A. (1903). *Wycieczki po kraju 4. Na szlaku nowej kolei: Warszawa–Łowicz–Łódź–Kalisz*. Warszawa: K. Kowalewski.

- Janowski, A. (1923). *Wycieczki krajoznawcze: (wskazówki metodyczne)*. Warszawa: „Ignis” (E. Wende i S-ka) Sp. Akc.
- Janowski, A. (1932). Polska jako teren turystyczny. *Ziemia*, 4–5, 99–100.
- J.M. (1936). Wspomnienie o Anieli Chmieleńskiej. *Ziemia*, 7, 202–204.
- Klekot, E. (2014). Samofolkloryzacja. Współczesna sztuka ludowa z perspektywy krytyki postkolonialnej. *Kultura Współczesna. Teorie, Interpretacje, Praktyka*, 1(81), 86–99.
- Klekot, E. (2021). *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność*. Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.
- Korduba, P. (2013). *Ludowość na sprzedaż. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Cepelia, Instytut Wzornictwa Przemysłowego*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana, Narodowe Centrum Kultury.
- Kryściak, Z. (2019). Aniela Chmieleńska – pierwsza kobieta Członkiem Honorowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W: J. Ślędzińska, M. Grzelązka, R. Mamenas (red.), *Łódzkie. Tożsamość, wspólnota, region. Łódzki Przedkongresowy Sejmik Krajoznawczy* (s. 21–39). Łódź: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Łódzki im. Jana Czaraszkiewicza.
- Kubica, G., Majbroda, K. (red.) (2014). *Obserwatorki z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne pisarstwo kobiet*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Litwinowicz-Drożdźiel, M. (2015). Mało przejrzystości, dużo przeszkód. Wiek XIX, wystawy, narzędzia do patrzenia. *Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej*, 10. Pozyskano z: <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2015/10-polski-wiek-xix/malo-przejrzystosci-duzo-przeszkod.-wiek-xix-wystawy>. DOI: <https://doi.org/10.36854/widok/2015.10.946>.
- Litwinowicz-Drożdźiel, M. (2017). Widoki polskości. Próby stylu, próby reprezentacji. W: M. Litwinowicz-Drożdźiel, I. Kurz, P. Rodak (red.), *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczanie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)* (s. 333–359). Warszawa: Instytut Kultury Polskiej UW, Wydawnictwo Neriton.
- Mikołajczak, M. (2016). Wstęp: Regionalizm w polskiej refleksji o literaturze. W: Z. Chojnowski, M. Mikołajczak (red.), *Regionalizm literacki w Polsce. Zarys historyczny i wybór źródeł* (s. 9–83). Kraków: Universitas.
- Moszyński, K. (1913). Zbiory łowickie. *Ziemia*, 15–16, 273–276.
- Nabytki 50-lecia. Katalog wystawy w stulecie muzeum 1905–2005* (2005). Łowicz: Muzeum w Łowiczu.
- Nadolska-Styczyńska, A. (2022a). Zamiast wstępu... Znane, cenione, pomijane, zapomniane... Rzecz o prekursorkach polskiego muzealnictwa o tematyce etnograficznej (1888–1939). W: A. Nadolska-Styczyńska (red.), *Żywe ogniwa. Wybór tekstów polskich etnografek (1888–1939)* (s. 7–43). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Nadolska-Styczyńska, A. (red.) (2022b). *Żywe ogniwa. Wybór tekstów polskich etnografek (1888–1939)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Patkowski, A. (1938). *Wartość społeczna i rola wychowawcza muzeów*. Warszawa: Drukarnia Oświatowa.
- Sikora, A. (2017). Jak należy oglądać wystawę? Między wytwarzaniem doświadczenia nowoczesności a jego ujarzmianiem. W: M. Litwinowicz-Drożdźiel, I. Kurz, P. Rodak (red.), *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczanie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)* (s. 111–139). Warszawa: Instytut Kultury Polskiej UW, Wydawnictwo Neriton.
- Statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Touring Klubu* (1929). Warszawa: Druk Jan Świętoński i S-ka.
- Statut Związku Popierania Turystyki Ziemi Łowickiej* (1935). Łowicz.
- Szrajberówna, W. (1931). Hafty łowickie. *Kurjer Warszawski: wydanie poranne*, 153, 7.
- Ustawa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego* (1906). Warszawa.
- Warchałowski, W. (1997). *Historia zbiorów Władysława Tarczyńskiego i Muzeum Miejskiego w Łowiczu 1907–1939*. Łowicz: Muzeum w Łowiczu.

## Archiwalia

(MŁ) Muzeum w Łowiczu

MŁ ŁOW.D.94.MNK: *Memoriał do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Profesora Doktora Wojciecha ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO w sprawie Muzeum Etnograficznego imienia Anieli Chmieleńskiej, złożony przez Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu w dniu 9.X.1938 r.*

MŁ ŁOW.D.335/1–4 MŁ; 8/204/15: *Z korespondencji Anieli Chmieleńskiej do Tadeusza Gumińskiego 13.08.1935.*

## Streszczenie

Celem artykułu jest przyjrzenie się działalności Anieli Chmieleńskiej w Łowiczu w pierwszych czterech dekadach XX w. Jako krajoznawczyni, etnografka i folklorystka, która „wynała Księżaków”, A. Chmieleńska podejmowała się różnych aktywności zdradzających odmienne podejścia do ludowości i sztuki ludowej. Na przykładzie ekspozycji przygotowanych przez A. Chmieleńską autorka rekonstruuje jej praktykę badawczą i krajoznawczą oraz, szerzej, krajobraz instytucjonalny Łowicza i wynikające z niego napięcia na linii centrum-peryferie.

**Słowa kluczowe:** Aniela Chmieleńska, Łowicz, Księżacy, krajoznawstwo, etnografia, folklor, sztuka ludowa, muzeum etnograficzne

## Summary

The aim of the article is to look at activities of Aniela Chmieleńska in Łowicz in the first four decades of the twentieth century. As a member of Polish country-lore movement, ethnographer and folklorist who ‘invented’ the Księżacy ethnographic group, A. Chmieleńska undertook many activities in which she revealed a variety of approaches to folk and folk art. On the example of exhibitions prepared by A. Chmieleńska, the author reconstructs her research and country-lore practice and, more broadly, the institutional landscape of Łowicz and the resulting tensions between the centre and the periphery.

**Keywords:** Aniela Chmieleńska, Łowicz, Księżacy group, country lore, ethnography, folklore, folk art, Ethnographic Museum

Translated by Author